Obcy ogień

Przez wielkie cuda Wszechmocny Bóg wyzwolił swój lud izraelski z niewoli egipskiej i przyprowadził go do góry Synaj. Tam przywołał Mojżesza i ustanowił go pośrednikiem. I był tam Mojżesz przez czterdzieści dni. Tam był pouczony względem właściwego uwielbienia Najwyższego i względem właściwej usługi około ofiar w Przybytku.

„ŚWIĘTYMI BĄDŹCIE, BOM JA JEST ŚWIĘTY”.

Społeczność ducha świętego wymaga, aby lud był święty. On Wieczny Bóg dawał Mojżeszowi instrukcje co do budowy Przybytku – Namiotu Zgromadzenia**,** w którym Bóg chciał zamieszkać pomiędzy swoim ludem.

Trzecia Księga Mojżeszowa, zwana Leviticus**,** pokazuje nam wszystkie szczegóły dotyczące tego, w jaki sposób powinna być w ciągu roku prowadzona służba i składanie ofiar w Przybytku. Przestrzeganie i wypełnianie każdej wskazówki miało ważne dla życia znaczenie, bowiem każde zaniedbanie było karane śmiercią. Mojżesz został przez Boga z całą mocą napomniany: *„Patrzajże, abyś uczynił wszystko według podobieństwa tego, któreć ukazano na górze”* – 2 Mojż. 25:40 (BGd).

Bóg jest święty, jednak naród izraelski wywodzący się z Adama był pod grzechem. Potrzebne było pojednanie. Figuralnie zostało ono pokazane w ofiarach Dnia Pojednania. Konieczny jest też pośrednik między Bogiem a człowiekiem jako ogniwo łączące, bo On Najwyższy jest dla grzesznika jako „ogień trawiący”. I co najważniejsze: pojednanie jest niemożliwe bez przelania krwi.

Wszystko to zostało figuralnie przedstawione w usługach Przybytku ku naszej nauce, jak to wyraża apostoł, gdy mówi: *„Nam tym usługiwali”* – 1 Piotra 1:12. W Mojżeszu jako pośredniku między Onym Wiecznym a Jego ludem dostrzegamy obraz naszego Pana. Aaron i jego synowie przedstawiają duchowe kapłaństwo w Chrystusie. Aaron – Głowę, zaś jego synowie – kapłanów. Dlatego w Dniu Pojednania tylko Aaron jako najwyższy kapłan mógł wnosić do Świątnicy Najświętszej krew pojednania, by kropić nią na ubłagalni i przed ubłagalnią (Hebr. 9:7). Gdyby coś zaniedbał w tej usłudze lub nie wszystko uczynił tak, jak było pokazane w pierwowzorze na górze, wówczas zginąłby przy przechodzeniu za drugą zasłonę.

To, że Aaron po dokonaniu tej ofiary mógł Miejsce Najświętsze znowu opuścić, pokazuje, że jego usługa odpowiadała wszystkim Boskim przepisom.

OGIEŃ, KTÓRY WYCHODZI OD PANA

Przyjęcie ofiary za grzech i ofiary całopalnej potwierdził JAHWE w sposób bardzo dramatyczny. Czytamy w 3 Mojż. 9:23,24 (NP): *„Mojżesz i Aaron weszli do Namiotu Zgromadzenia, a potem wyszli i błogosławili lud, a chwała Pana ukazała się całemu ludowi. Wyszedł bowiem ogień od Pana i strawił na ołtarzu ofiarę całopalną i tłuszcz. A gdy to ujrzał cały lud, wydał radosny okrzyk i upadł na twarz”.*

Ogień, który wyszedł od Pana, rozniecił płomień na ołtarzu całopalenia. Ogień ten miał być ustawicznie podtrzymywany przez kapłanów. W ten sposób Bóg pokazał przyjęcie ofiary. Ale ogień, który wychodzi od JAHWE, może być również znakiem gniewu Bożego wobec tych, którzy nie przestrzegają Jego zarządzenia. To okazuje się zawsze, gdy następuje świadome nieposłuszeństwo przeciwko wyraźnym rozkazom Pana Boga. Dotyczyło to szczególnie Aarona i jego synów – pomazanych kapłanów sprawujących służbę w Przybytku. Mieli oni wyjątkową odpowiedzialność, by uczynić wszystko według wzoru pokazanego Mojżeszowi na górze.

Dopóki kapłanom zdarzało się nieświadome przestępowanie Boskich przykazań, dopóty była również dla nich przewidziana możliwość pojednania. Czytamy: *„Jeżeli zgrzeszy namaszczony kapłan i obciąży winą lud, to złoży Panu za swój grzech, który popełnił, młodego cielca bez skazy jako ofiarę za grzech”* – 3 Mojż. 4:3 (NP).

ŚWIADOME NIEPOSŁUSZEŃSTWO SYNÓW AARONOWYCH

W 3 Księdze Mojżeszowej, rozdział 10, mamy sprawozdanie o synach Arona – Nadabie i Abiju, którzy jako kapłani sprawowali służbę w Przybytku. Aaron przedstawia pozafiguralnego Najwyższego Kapłana – Głowę i Ciało. Jego czterej synowie przedstawiają klasę poświęconą Królewskiego Kapłaństwa. Dwóch z nich, Nadab i Abiju rozgniewali JAHWE swoim samowolnym postępowaniem. Za swoje nieposłuszeństwo zostali ukarani śmiercią. *„Tedy synowie Aaronowi, Nadab i Abiju wziąwszy każdy kadzielnicę swoją, włożyli w nią ognia i włożywszy nań kadzidła ofiarowali przed obliczem Pańskiem ogień obcy, czego im był nie rozkazał. Przetoż wyszedłszy ogień od twarzy Pańskiej, poraził je i pomarli przed Panem. Zatem rzekł Mojżesz do Aarona: Toć to jest, co opowiedział Pan mówiąc: W tych, którzy przystępują do mnie, poświęcony będę i przed obliczności wszystkiego ludu uwielbiony będę: I za-*

milkł Aaron” –3Mojż. 10:1-3 (BGd).

Możemy samych siebie zapytać: Na czym polegało to przekroczenie, tak ważkie w oczach Bożych, że w sposób nagły i gwałtowny zniszczył ogniem synów Aarona: Nadaba i Abiju? Aaronowi i pozostałym synom został nawet zabroniony każdy znak żałoby, aby – jak rzekł Mojżesz – i oni nie poginęli wskutek Bożego gniewu.

JAK POWINNA BYĆ SPRAWOWANA OFIARA KADZENIA

W 2 Mojż. 30:9 jest mowa o ofierze kadzenia. Względem tej ofiary daje JAHWE surową instrukcję: *„Nie włożycie nań kadzidła obcego”.* Innymi słowy, na ołtarz wolno było przynieść tylko to kadzenie, które On Wieczny wyraźnie nakazał. Miało być ono przyjemną wonnością przed Panem!

O prawidłowym składaniu ofiary za grzech dowiadujemy się z 3 Mojż. 16:12 (BGd): *„Tedy weźmie pełną kadzielnicę węgla rozpalonego z ołtarza przed obliczności Pańską i pełne garści swe kadzenia wonnego utłuczonego i wniesie za zasłonę”.* W zasadzie mamy tu opis tego, w jaki sposób ci dwaj synowie Aaronowi powinni byli przynieść tę ofiarę, gdyby byli do niej upoważnieni. Ale to Aaron był tym, który miał tę ofiarę złożyć po ofiarach pojednania. Czyżby to miał być ów poważny błąd, że to synowie kapłańscy chcieli uczynić coś, co przynależało jedynie Aaronowi jako najwyższemu kapłanowi? Czyżby ci kapłani mieli poczucie niższości względem Aarona? Przypomnijmy sobie bunt roty Korego, Datana i Abirona, którzy z zuchwałością wystąpili przeciw Aaronowi i Mojżeszowi: *„Wszystek ten lud wszyscy są święci, a pośrodku nich jest Pan; przeczże się wy wynosicie nad zgromadzeniem Pańskim?* – 4 Mojż. 16:3.

To nie był bunt tylko przeciwko Mojżeszowi i Aaronowi. Był to także bunt przeciwko Boskiemu porządkowi. Mojżesz rozkazał dwustu pięćdziesięciu buntownikom, aby wzięli kadzielnice swoje i przynieśli wraz z nim i Aaronem wonne kadzenie przed Panem. Pan miał rozsądzić, kto może się do Niego przybliżyć, a kto nie. Również i tu ogień wyszedł od oblicza Pańskiego i zabił tych dwustu pięćdziesięciu mężów, którzy samowolnie wystąpili przeciw porządkowi kapłańskiemu i spotwarzyli wybrane sługi Boże.

Z tekstu przewodniego 3 Mojż. 10 nie wynika, czy ci dwaj kapłani przynieśli „obce kadzenie” lub czy to kadzenie sprawowali nie we właściwym czasie. Nie wynika też z niego, że wnosili w garściach swoich kadzidło do Namiotu, co byłoby przeciwne wyraźnej wskazówce Boga, jaką wyżej podaliśmy.

Do obowiązku synów Aarona należało położyć ogień na ołtarzu (3 Mojż. 1:7) – na ołtarzu miedzianym, który znajdował się na dziedzińcu. Natomiast w 3 Mojż. 6:12,13 mamy wyraźnie powiedziane, aby ten ogień był ustawicznie podtrzymywany, aby nigdy nie zgasł.

Ogień, który strawił ofiary całopalne, wyszedł od Boga. To było wyłącznie świętą sprawą Boską, z którą człowiek śmiertelny nie miał nic do czynienia. Są sprawy, które Stwórca zatrzymał w swojej mocy. Widocznie ten ścisły Boski nakaz został przez Nadaba i Abiju w jakiś sposób zignorowany. Nie mamy przekazane, jak to się stało, ale widocznie był to obcy ogień – nie z ołtarza, lecz skądinąd. Bóg tego ognia nie uznał.

OGIEŃ Z OŁTARZA

Ołtarz ofiarny był poświęcony przez wylaną na niego krew. Na tym ołtarzu ogień zapalił sam Bóg. Każdy kapłan sprawujący w Przybytku ofiarę kadzenia, biorąc ogień z ołtarza czci też i ołtarz, który jest święty dla wylanej na niego krwi. Przyniesienie obcego ognia przed JAHWE, a nie wzięcie z tego ołtarza, jest nie tylko grzechem samowoli i nieposłuszeństwa, ale wzgardzeniem ołtarza, symbolicznie mówiącego o przelanej krwi Jezusa Chrystusa.

To samowolne postępowanie synów Aarona: Nadaba i Abiju można by w zasadzie uważać jako akt nieposłuszeństwa względem Boskich przepisów. Jeszcze bardziej obciążające jest to, że uczynili to jako pomazani kapłani pełniący służbę w Przybytku.

Przychodzi nam tu na myśl samowolne postępowanie Saula. Również on uczynił to, czego Bóg nie nakazał czynić. Otrzymał za to od Boga naganę: *„Izali się tak kocha Pan w całopaleniach i ofiarach, jako gdy kto słucha głosu Pańskiego? Oto posłuszeństwo lepsze jest niżeli ofiara, a słuchać lepiej jest niż ofiarować tłustość baranów. Bo przeciwić się jest jako grzech czarowania, a przestąpić przykazanie jest jako bałwochwalstwo i obrazy”* – 1 Sam. 15:21-23 (BGd).

Musimy pamiętać, że to, co jest napisane, ku naszej nauce jest napisane. Jeżeli jest tutaj mowa o kapłanach popełniających błąd w sprawowaniu figuralnej służby w Świątnicy, to znaczy, że dotyczy to i nas: ciebie i mnie. W czym jednak tkwi lekcja, której mamy się nauczyć? Czy i my jesteśmy narażeni na niebezpieczeństwo przyniesienia obcego ognia przed Pana?

Pamiętajmy o tym, że w znaczeniu pozafiguralnym jesteśmy Królewskim Kapłaństwem będącym na próbie. Oznacza to, że Bóg nas doświadcza, czy mówimy i postępujemy według słowa Prawdy, czy też wybieramy własne decyzje, nie dopytując się przedtem, jaka jest Boska wola. A zawsze jest ktoś, kto nas chce odprowadzić od tej prostej drogi, ktoś, kto nam szepce: Nie bierz wszystkiego tak dosłownie!

TAK JEST NAPISANE

Kapłan ma nauczać lud – tak mówi Pismo Święte. Naszym zadaniem jest głosić Słowo Boże i zachowywać je bez skazy. On Wieczny napomina swój lud, a tym samym i nas: *„Cokolwiek ja wam rozkazuję, tego strzec będziecie, abyście czynili; nie przydasz nic do tego, ani ujmiesz z tego”* – 5 Mojż. 12:32 (BGd).

W Objawieniu Jezusa Chrystusa mamy podobne napomnienie przez naszego Pana: *„A oświadczam się każdemu słuchającemu słów proroctwa księgi tej: Jeśliby kto ujął z słów księgi proroctwa tego, odejmie też Bóg część jego z księgi żywota i z miasta świętego, i z tych rzeczy, które są napisane w tej księdze”*– Obj. 22:18,19 (BGd).

Starsi, którzy w zgromadzeniu publicznie przemawiają, są narażeni na szczególne niebezpieczeństwo przyniesienia „obcego ognia” (symbolicznie) do Świątnicy – ognia, którego *„im nie rozkazał Pan”*. Takie niebezpieczeństwo zaistnieje zawsze, gdy Słowo Boże nie jest starannie zbadane, co chce ono w tym lub innym względzie powiedzieć. Wyciąganie własnych wniosków, samowolne tłumaczenie figur i pozaobrazów, bez bezpośredniej podstawy Pisma Świętego, może tylko oznaczać dodawanie czegoś do natchnionego Słowa Bożego.

Również wszyscy słuchający są odpowiedzialni i mają obowiązek przeanalizować wszystko, co im usługujący bracia przedstawiają jako prawdę. Apostoł Paweł chwalił z tego powodu zbór w Berei, ponieważ oni od swoich nauczycieli nie przyjmowali nic za prawdę, jeśli tego przedtem na podstawie Słowa Bożego nie zbadali, czy tak się rzecz ma. Jest to obowiązek wszystkich posługujących się Słowem Bożym.

Święty apostoł Paweł w swoim czasie był zmuszony rozprawić się z fałszywymi naukami, które wpływały na młode, nie ugruntowane jeszcze zbory. Ci fałszywi nauczyciele próbowali obniżać wartość wielkiej ceny ofiary okupowej Jezusa Chrystusa. Zaprzeczali zupełnie dziełu okupu naszego Pana. Uczyli, że aniołowie również są pośrednikami pomiędzy Bogiem a ludźmi, dlatego należy ich czcić. Obrońcy tej błędnej nauki byli później znani jako gnostycy. Ich argumentom sprzeciwia się apostoł Paweł, mówiąc, że cała pełnia znajduje się w Jezusie Chrystusie i Jego ofierze. W Liście do Filipian podkreśla z całą mocą wartość ceny okupowej Chrystusa i że stoi On ponad wszystkimi, także ponad aniołami. *„Dlatego też Bóg nader go wywyższył, i darował mu imię, które jest nad wszelkie imię”* – Filip. 2:9 (BGd).

SPOŁECZNOŚĆ OŁTARZA

Niewzruszenie w centrum Boskiego planu zbawienia stoi nasz Pan. Podstawą naszej wiary i naszego kazania jest Jego krew przelana za wszystkich ludzi. Apostoł Paweł mówi tak: *„Izaż ci, którzy jedzą ofiary, nie są uczestnikami ołtarza?”* – 1 Kor. 10:18 (BGd). Jeśli kadzenie naszych modlitw i uwielbienie Boga ma być przyjemną wonią, wtedy ten rozżarzony węgiel musimy wziąć z ołtarza. Ołtarz ten reprezentuje okupową ofiarę naszego Pana. Święty apostoł Paweł pisze do Hebrajczyków: *„Przez niego więc nieustannie składajmy Bogu ofiarę pochwalną, to jest owoc warg, które wyznają jego imię”* – Hebr. 13:15 (NP).

Bez uznania Jego zbawczej krwi nie mamy żadnego dostępu do Boga: *„Nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przez mnie”* – Jan 14:6 (NP). Wysławianie i uwielbianie naszego Niebieskiego Ojca inną drogą oznaczałoby przynoszenie „obcego ognia” przed JAHWE.

A jednak widzimy i słyszymy każdego dnia, że to się dzieje w różnych nominalnych kościołach. Cóż na przykład możemy na to powiedzieć, gdy kapłani największego chrześcijańskiego kościoła w modlitwach proszą o wstawiennictwo do Boga swoich „świętych”, którzy przedtem od ludzi zostali wyświęceni? Albo gdy Maria – matka naszego Pana wzywana jest w modlitwie: „Święta Mario, matko Boża, módl się za nami grzesznymi”. Czyż nie jest to występkiem przeciwko Bogu i świadome pominięcie naszego Zbawiciela? To nie Maria oddała swoje życie na okup, ani żaden z tych ustanowionych „świętych”, ale jedynie sam Pan nasz – Jezus Chrystus i to na wszystkie czasy. *„Albowiem jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek Chrystus Jezus, który samego siebie złożył jako okup za wszystkich”* – 1 Tym. 2:5,6 (NP).

Nasze zarzuty nie są skierowane przeciw pojedynczym członkom tych różnych wyznań. Oni w nieświadomości prawdy kierują się naukami swoich kapłanów. Są one skierowane przeciwko klerowi, przeciw biskupom, kardynałom, eminencjom, „nauczonym w pismach” naszych dni. To oni są odpowiedzialni za to, że prawdziwe uwielbianie Boga w duchu i w prawdzie zastąpione zostało naukami ludzkimi, które w świetle Pisma Świętego okazują się jako nie pochodzące od Boga. To oni świadomie omijają to święte imię, w którym jedynie jest zbawienie. To oni przynoszą ogień, który nie wyszedł od Boga, który nie jest z ołtarza ofiarnego. Szczególną jest ofiara mszy, którą Bóg nazywa *„obrzydliwością spustoszenia”* postawioną na miejscu świętym. Ta dodatkowa ofiara mszalna pozbawiła wartości tę jedyną i niepowtarzalną ofiarę okupową Jezusa Chrystusa.

Czy On Wieczny będzie tolerował te karygodne przestępstwa? Z pewnością nie! Już wychodzi ogień od JAHWE, który zniszczy każdy antychrystusowy system.

NADAB I ABIJU PRZEDSTAWIAJĄ DWIE

KLASY

W broszurce „Cienie Przybytku” brat Russell przedstawia myśl, że Nadab i Abiju reprezentują dwie klasy, które z powodu nieposłuszeństwa będą oddzielone od Królewskiego Kapłaństwa lub wręcz zniszczone przez wtórą śmierć. Czytamy na str. 39 (stare wydanie):

„Czterech synów Aarona przedstawiało pierwotnie kapłaństwo, lecz dwóch z nich było ukaranych śmiercią, co przedstawia klasy wymienione wyżej, obie te klasy (klasa wtórej śmierci i klasa Wielkiego Grona) minęły się z powołaniem do Królewskiego Kapłaństwa; jedna z nich ponosi wtórą śmierć, druga uchodzi jej tylko «przez ogień» – ucisk, który ich oczyści. Aaronowi i pozostałym synom było wzbronione lamentowanie i żałoba po ich braciach, którzy w ten sposób byli ukarani; to pokazuje, iż wierni z klasy kapłanów uznają sprawiedliwość Bożą i w pokorze poddadzą się Boskim rozporządzeniom, mówiąc: *Sprawiedliwe i prawdziwe są drogi twoje, o Królu Świętych!”*

KREW, OGIEŃ I KADZIDŁO

W obrazach „Cieni Przybytku” jest nam też pokazane, w jaki sposób Aaron miał przynieść ofiarę kadzenia. Trzy obrazowe rzeczy mają tu doniosłe znaczenie: krew, ogień i kadzidło. Ogień był brany z ołtarza na dziedzińcu i w kadzielnicy wnoszony do Miejsca Świętego. Tam stawiano kadzielnicę na złotym ołtarzu kadzenia, który stał przed zasłoną. Aaron zanosił w obydwu dłoniach drobno tłuczone kadzidło, które przez spalanie wytwarzało obłok dymu o przyjemnej woni. Dym ten przenikał poza zasłonę i okrywał ublagalnię.

Aaron przedstawia nam naszego Pana, którego doskonałe dobrowolne posłuszeństwo było dla jego Ojca w niebie miłą przyjemną wonią. Również podkapłanom było wolno przynosić ofiary kadzenia. Objaśnienia symboli – krwi, ognia i kadzidła, będących w ścisłym ze sobą związku, również przedstawia brat Russell w wyżej wymienionej broszurce, gdzie na str. 55 czytamy:

„Najwyższy kapłan brał ze sobą (razem z krwią) ogień z ołtarza i dwie pełne garści kadzidła, które by sprawiało wonność; podobnie nasz Pan Jezus, wypełniając swój ślub ofiarowania w ciągu trzech i pół lat swej misji, był przyjemną wonnością dla Ojca, dowodząc tym zupełności ofiarowania i doskonałości ofiary. Kadzidło miałko tłuczone wyobraża doskonałość Jezusa jako człowieka. Ogień z ołtarza miedzianego przedstawia cierpienia, które były Jego udziałem, zaś wnoszenie tego ognia przez kapłana oznacza, że nasz Pan musiał przez swoją wierność sprowadzić na siebie cierpienia. Kiedy doskonała Jego istota (kadzidło) zetknęła się z trudnościami życia (ogień), wydała zupełne posłuszeństwo Boskiej woli jako przyjemna wonność”.

Powracając myślą do figuralnych kapłanów, Nadaba i Abiju, o których Słowo Boże mówi, że przynieśli obcy ogień, aby ofiarować Panu kadzenie na złotym ołtarzu, zapamiętajmy, że tylko legalny ogień – doświadczenia, które wynikają z powodu wierności Panu i cierpienia dla Prawdy, mogą stać się tą przyjemną wonią przed Ojcem Niebieskim.

Próby i doświadczenia z powodu naszego nieroztropnego postępowania, zazdrości, mniemania o lepszej wiedzy, wyszukiwanie błędów, to trudności nie mające nic wspólnego z cierpieniami dla Chrystusa. Dlatego też apostoł Piotr czyni różnicę między cierpieniami i uciskami dla Chrystusa a tymi, które wynikają z naszych własnych egoistycznych pobudek: *„Błogosławieni jesteście, jeśli was znieważają dla imienia Chrystusowego, gdyż duch chwały, duch Boży spoczywa na was. A niech nikt z was nie cierpi jako zabójca albo złodziej, albo złoczyńca, albo jako człowiek, który się wtrąca do cudzych spraw”* – 1 Piotra 4:14,15 (NP).

ŚWIĘTYMI BĄDŹCIE

Dla grzesznika jest absolutną niemożliwością mieć społeczność ze świętym Bogiem: *„Gdyż Bóg jest ogniem trawiącym”*. Bóg nie może znieść przekroczenia Jego praw i nieposłuszeństwa. Zabrania takim dostępu do Świątnicy. Ale Bóg jest też miłosierny. On nas usprawiedliwił przez wiarę w Jego Syna. Potem, gdyśmy się poświęcili i stawili nasze ciała świętą, żywą przyjemną Bogu ofiarą, droga do Świątnicy została dla nas otwarta (Rzym. 12:1). W Świątnicy radujemy się społecznością ducha. Słowem Prawdy bywamy oświecani i poświęcani (Jan 17:17).

Nasze wejście do Świątnicy połączone jest z tym Boskim żądaniem: *„Świętymi bądźcie, bom ja jest święty”*. Dla nas ta świętość oznacza, by pozwalać prowadzić się duchem Bożym. Możemy modlić się słowami Pana: *„Niech się stanie wola twoja”*. Ale czy rzeczywiście zawsze sobie życzymy, aby się stała wola Ojca? Nawet wtedy, gdy objawia się ona w trudnościach naszego życia: w chorobach, samotności? Pan Bóg dopuszcza na nas to, aby nas oczyścić i wypróbować.

Gdy w modlitwie i zaufaniu przedstawiamy nasze troski Bogu i zdajemy się na Jego wolę, to musimy akceptować i to, co nie jest przyjemne dla naszego ciała. Wiemy, że bywa to dopuszczone dla naszego duchowego dobra, dla oczyszczenia i wzmocnienia naszego charakteru. Jeśli się modlimy w takim nastawieniu, aby się stała Jego wola, wtedy nasze modlitwy będą przyjemną wonią dla Ojca Niebieskiego: *„Czasze złote pełne wonnych rzeczy to modlitwy świętych”* – Obj. 5:8.

Poświęcenie w biblijnym znaczeniu oznacza „odłączenie” – odłączenie od cielesnych pożądliwości i celów. Słowo Boże – Prawda, jest tym czynnikiem, który przez

ducha Bożego dokonuje w nas poświęcenia. Musimy dołożyć swoją część i badać – *„doświadczać, która* jest *wola Boża dobra, przyjemna i doskonała”* – Rzym. 12:2.

Cześć dla Najwyższego, Jego sprawiedliwych żądań i Jego Słowa jest „początkiem mądrości”. Powstrzyma ona nas od lekkomyślnego obchodzenia się ze Słowem Prawdy i da poznanie doskonałej woli Bożej w kwestiach usługi w świątyni.

Nadab i Abiju udzielają nam lekcji, jak nie powinno być między tymi, którzy sprawują służbę kapłańską w świątyni. Uczynili to, czego im Bóg nie nakazał! To jest dla nas wskazówką, że albo nie starali się dowiedzieć, jaka była wola Najwyższego, lub – co byłoby jeszcze gorsze – samowolnie przekroczyli Jego wolę. Pismo Święte nam mówi, że przynieśli „ogień obcy” przed JAHWE.

Staraliśmy się wykazać powody, które nas jako pozafiguralnych kapłanów mogłyby skłonić do podobnego postępowania, by przynieść przed Bogiem nieświęte rzeczy. Postępujmy więc ostrożnie i bądźmy trzeźwymi, jesteśmy przecież synami dnia, a nie ciemności.

Pismo Święte daje nam podstawę, by przypuszczać, że Nadab i Abiju wnosząc obcy ogień weszli do Przybytku w stanie upojenia. Wynikać to może z natychmiastowej reakcji Pana Boga. Aaronowi daje On polecenie, aby on i jego synowie nie pili żadnych upajających napojów, gdy będą wchodzili do Namiotu Zgromadzenia, aby oni również nie pomarli.

Bóg daje Aaronowi również do zrozumienia, dlaczego tego żąda od kapłanów, którzy wstępują do Jego świętych miejsc: *„Abyście umieli rozróżniać między tym co święte, a tym co nieświęte, między tym co czyste, a co nieczyste”* – 3 Mojż. 10:9,10 (NP).

Biblia uczy o upajającym działaniu, jaki może mieć na nas duch tego świata, jeśli stanowczo od niego się nie odłączymy. Kościoły nominalne popełniły ten błąd – nie dostrzegając różnicy, pomieszali rzeczy święte z nieświętymi. W Objawieniu Pismo Święte informuje o fałszywym winnym krzewie ziemi, czyniąc aluzję do fałszywego systemu antychrystusowego i do upajającego działania jego wina: *„Winem jej nierządu upijali się mieszkańcy ziemi”* – Obj. 17:2,18:3.

Bądźmy czujni i badajmy starannie, co w sobie mieści ta przyjemna i doskonała wola Boża, abyśmy byli świętymi, bo Bóg jest święty. W Objawieniu 22:11 czytamy: *„Kto czyni nieprawość, niech nadal czyni nieprawość, a kto brudny niech nadal się brudzi”, ale* nie nas to dotyczy, lecz świata. My jesteśmy teraz na sądzie; nas dotyczy druga część tego wersetu: *„A kto święty, niech się nadal uświęca”.*

Apostoł Paweł napomina Tesaloniczan następującymi słowami: *„Przeto nie śpijmy jako inni, lecz czuwajmy i bądźmy trzeźwi, albowiem ci, którzy śpią, w nocy śpią, a ci, którzy się upijają, w nocy się upijają. My zaś, którzy należymy do dnia, bądźmy trzeźwi, przywdziawszy pancerz wiary i miłości oraz przyłbicę nadziei zbawienia. Gdyż Bóg nie przeznaczył nas na gniew, lecz na osiągnięcie zbawienia przez Pana naszego Jezusa Chrystusa”* – 1 Tes. 5:6-9 (NP).

tłum. br. Henryk Kawała

Der Tagesanbruch, 1999 nr 4, str. 101

R-
„Straż”